


**W ekspresowym tempie**

## No i mamy halę...



Z udziałem znamienitych gości oraz licznie przybyłych dzieci, młodzieży i mieszkańców Prabut w dniu 5 grudnia miała miejsce uroczystość otwarcia nowo wybudowanej hali sportowej. *Fotoreporter z Działu Promocji UMiG Paweł Kapica uchwycił opadanie przeciętej wstęgi...* (relacja obok i na str. 2)

Budowa tego pięknego, nowoczesnego i w pełni funkcjonalnego obiektu trwała od lutego do grudnia 2005 r. i kosztowała 5 340 000 zł. Kompleksowe wyposażenie sali widowiskowo - sportowej oraz siłowni, sali fitness, sauny i zaplecza umożliwia w pełnym zakresie korzystanie z hali sportowej przez uczniów szkół oraz - w godzinach popołudniowych - przez mieszkańców miasta.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się Bogdan Borusewicz - Marszałek Senatu RP oraz Maciej Płażyński - Wicemarszałek Senatu RP a także przedstawiciele instytucji i firm, które współfinansowały inwestycję: Ministerstwa Sportu, Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego w Kwidzynie i Zarządu „International Paper”.

Burmistrz, dziękując „sojusznikom” tego ważnego dla Prabut przedsięwzięcia wręczył im okolicznościowe upominki - bombki świąteczne z wizerunkiem hali sportowej oraz herbu Prabut.

Wicemarszałek Senatu Maciej Płażyński wręczył burmistrzowi wózek elektryczny dla niepełnosprawnych, który zostanie przekazany najbardziej potrzebującemu mieszkańcowi gminy Prabuty.

Szczególną hojnością wykazał się Starostwa Powiatu Kwidzyńskiego Leszek Czarnobaj, wręczając na ręce burmistrza czek na 10 000 zł na wyposażenie hali sportowej, a podkreślić wypada, że Rada i Zarząd Powiatu Kwidzyńskiego w znaczącym stopniu uczestniczyli w montażu finansowym inwestycji.

Po oficjalnej uroczystości zaproszeni goście i mieszkańcy Prabut zwiedzili nowy obiekt. (ms)

**Radosnej, pełnej rodzinnego ciepła  
atmosfery Świąt Bożego Narodzenia  
i wszelkiej pomyślności  
w nadchodzącym roku 2006  
życzą mieszkańcom  
miasta i gminy  
Prabuty**

Burmistrz Prabut  
Bogdan Pawłowski

Przewodniczący  
Rady Miejskiej  
Henryk Fedoruk

## wieści z ratusza...

### No i mamy halę...



Pamiętką z uroczystości były bombki z wizerunkiem hali i herbem Prabut, jedną z nich prezentuje burmistrz Bogdan Pawłowski na chwilę przed wręczeniem ich gościom. W opinii uczestników imprezy była ona dobrze przygotowana przez współpracowników burmistrza i przez niego samego, jako głównego animatora przedsięwzięcia sprawnie przeprowadzona.



Ksiądz infułat Jan Oleksy poświęcił nowy obiekt



Delegacja prabuckiego Banku Spółdzielczego była jedną z wielu, które tego dnia gratulowały władzom Prabut udanej inwestycji, ofiarowując sportowe upominki. (Piłek wystarczy nam na kilka lat...) Pan radny Wiesław Tomaszewski patrzy, czy strop dobrze wykończony...



Uroczystość uświetniły występy uczniów SP2...



...oraz kwidzyńskiego bigbandu „Combo Juniors Band”



Wśród widzów goście z Rady Powiatu, nasi radni, dyrektorzy szkół, szefowie prabuckich firm i instytucji



A następnego dnia przy pełnej widowni „prawdziwa” koszykówka z udziałem dwóch drużyn „Basketu” Kwidzyn



## wieści z ratusza...

### Batalia o połączenia kolejowe

Rozmaitość przedsiębiorstw i spółek, świadczących kolejowe usługi pasażerskie stwarza co rusz poważne problemy samorządom, które leżą na uczęszczanych szlakach. Po przekształceniach w łonie monopolisty, usługi pasażerskie realizowane są przez Przewozy Regionalne, Tanie Linie Kolejowe, Intecity, Szybka Kolej Miejska i Bóg wie, kogo jeszcze. A nad każdą z tych firm wisi widmo macierzystej PKP, która pobiera słony haracz za korzystanie z torowisk. Prabuty do czasu likwidacji połączeń z Kisielicami i Kwidzynem były ważnym węzłem kolejowym na trasie Warszawa - Gdańsk. Obecnie, leżąc na styku województw, w dodatku między dużymi stacjami w Malborku i Iławie stajemy się mało atrakcyjnym klientem dla przewoźników, pomimo, że nasi mieszkańcy dojeżdżają do pracy i do szkół w obu wspomnianych ośrodkach. Toteż samorząd Prabut musi wykazywać ciągłą aktywność w kontaktach z przewoźnikami, by nie ograniczali liczby połączeń i ilości zatrzymujących się w Prabutach pociągów. Jeszcze niedawno cieszyliśmy się z pomyślnych działań w celu uruchomienia SKM na odcinku Malbork - Iława. Po 10 miesiącach bieżącego roku funkcjonowania linii Zarząd spółki SKM dokonał rachunku ekonomicznego i stwierdził, że deficyt na „naszej” trasie i trasie Malbork - Elbląg sięga 3,5 mln zł. Powodem braku rentowności jest właśnie m.in. opłata za torowisko, która od stacji Szymankowo do granicy województw, nie wiedzieć, czemu, wzrasta 6 krotnie, by od Susza do Iławy wrócić do pierwotnej stawki. Trzeba przyznać, że SKM-ka, mimo deficytu, konsekwentnie realizuje przewozy, pokrywając straty kosztem oszczędności (remont taboru, swoich trójmiejskich stacji itp.), wykazując rzadko dziś spotykany szacunek dla swoich klientów. Ale sytuacja taka nie może trwać wiecznie, bo prawa ekonomii są nieublagane. Potrzebna jest pomoc finansowa samorządów województw, na których terenie świadczone są usługi. I tu zaczynają się schody. O ile pomorski Urząd Marszałkowski tej pomocy udziela, samorząd województwa warmińsko - mazurskiego, mówiąc obiegowo, „się miga”. Najwidoczniej graniczne połączenia Malbork - Iława i Malbork - Elbląg nie wydają się tamtejszym władzom na tyle istotne, by trochę potrząsnąć kiesą. Podobnie reaguje prezydent Elbląga, który wprawdzie podkreśla ogromne znaczenie połączenia z Malborkiem ale skąd wziąć pieniądze, nie wie.

Do tych dyskusji włączył się burmistrz Prabut, będący w stałym kontakcie z zarządem SKM. Widząc zagrożenie dla przyszłości funkcjonowania SKM na naszej linii zorganizował spotkanie zainteresowanych przedstawicieli samorządów wojewódzkich, miejskich i gminnych. Spotkanie odbyło się w dniu 5 grudnia (tuż przed ceremonią otwarcia hali) z udziałem starostów Kwidzyna i Iławy, burmistrza Susza oraz Dyrektora Wydziału Infrastruktury warmińsko - mazurskiego UM a także członków zarządu

spółki SKM.

Przedstawiciele przewoźnika raz jeszcze przytoczyli argumentację, przemawiającą za koniecznością dofinansowania przewozów przez oba samorzady wojewódzkie. Z przedstawionych przez nich materiałów wynika, że same opłaty za torowiska i energię trakcyjną na terenie województwa warmińsko - mazurskiego SKM wynoszą około 800.000zł rocznie, a jest to zaledwie niecałe 40 km linii. Przedstawiciel sąsiedniego województwa podtrzymał jednak stanowisko swojego marszałka, że województwo środków na dofinansowanie usług SKM nie ma.

Mało pocieszający jest fakt dobrej współpracy władz Prabut z SKM, co podkreślali goście z Gdańska, skoro utrzymanie linii zależy od możliwych tego świata, a nie od władz granicznego miasteczka, choćby były nie wiadomo jak aktywne w tej sferze. Jedynym dotąd rezultatem tych dobrych relacji jest, jak by nie było, ciągłe istnienie linii (przynajmniej do marca przyszłego roku) lub koncepcja przyszłego ograniczenia trasy do linii Malbork - Prabuty.

Z pisma skierowanego przez SKM do warmińsko - mazurskiego UM wynika, że prowadzone będą dalsze rozmowy na ten temat, o ich rezultatach będą Czytelników informować. Przy okazji dzielę się z państwem spostrzeżeniem, że obowiązujący w okresie od grudnia do marca rozkład pociągów jest całkiem dla Prabut przyjazny, co może być rezultatem prowadzonych w mijającym roku negocjacji naszych władz nie tylko z SKM ale również z pozostałymi przewoźnikami.

Marek Szulc

### Z przedświąteczną wizytą

Konieczna ze względów ekonomicznych likwidacja Domu Pomocy Społecznej przy prabuckim MGOPS wiązała się z przeniesieniem pensjonariuszek do kwidzyńskiego DPS. Panie mają tam troskliwą i profesjonalną opiekę. O naszych seniorkach nie zapomina ich była opiekunka, kierownik MGOPS Wanda Angielska i burmistrz Prabut. Jak co roku, oboje odwiedzili prabuckich podopiecznych, składając im życzenia świąteczne i przekazując upominki od samorządu Prabut. W spotkaniu uczestniczył również dyrektor kwidzyńskiej placówki p. Kazimierz Gorylewicz, który w chwili likwidacji naszego DPS-u wykazał dużo życzliwości, znajdując miejsca dla naszych pan i otaczając je specjalną opieką w nowym miejscu pobytu.



## wieści z ratusza...

### Koniec problemów ze „Świtem”?

## Zatrzymać dalszą degradację

Na naszych łamach kilkakrotnie poruszaliśmy temat niszczonego obiektu byłej spółdzielni inwalidów „Świt”. Jednym problemem jest popadające w ruinę mienie publiczne, innym zadłużenie zlikwidowanej firmy wobec gminy a jeszcze innym nie uregulowane zobowiązania wobec pozostałych wierzycieli, w tym części byłych pracowników - udziałowców. Logicznym wydawała się sprzedaż nieruchomości już w momencie likwidacji spółdzielni, kiedy obiekty przedstawiły realną wartość, niestety, ani likwidator, ani komornik, ani wierzyciele z różnych powodów nie wykazywali specjalnej chęci do podjęcia stosownych kroków. Obiekt tymczasem stopniowo niszczał, potwierdzając raz jeszcze tezę, że w naszym kraju logika to jedno, a niezgodność interesów to drugie. Wreszcie do działania przystąpiła gmina, chcąc odzyskać niebagatelną kwotę ponad 300 tys zł z tytułu nie zapłaconych przez spółdzielnię podatków. Władze miasta i gminy zdecydowały się na poniesienie kosztów wyceny nieruchomości, do czego nie kwapił się nikt z pozostałych wierzycieli. Aby odzyskać wyłożone środki (w wysokości 20.000zł), gmina musiała ubiegać się na drodze sądowej o t.zw. klauzulę wykonalności, która lokowała gminę w gronie pełnoprawnych wierzycieli. Stosowne procedury zostały pomyślnie przeprowadzone i komornik sądowy mógł zlecić wycenę, po czym przystąpił do przygotowania sprzedaży. Pierwszy przetarg wyznaczono na dzień 19 grudnia b.r.

Władze Prabut jeszcze przed finalizacją sprzedaży prowadziły rozmowy z potencyjnymi nabywcami, licząc nie tylko na zagospodarowanie obiektu, ale również na powstanie nowych miejsc pracy. Aktualnie część nieruchomości dzierżawi kilka podmiotów gospodarczych, ale główna masa upadłościowa jest nie zagospodarowana.

Można mieć nadzieję, że pojawi się nowy gospodarz lub gospodarze, którzy powstrzymają dalszy proces niszczenia mienia. Wśród noworocznych życzeń jest również i to, byśmy mogli napisać informację o nowym, dynamicznym inwestorze, który w znaczny sposób wzmocni produkcyjne tradycje „zatorza”.

### Inicjatywa Wyższej Szkoły Zarządzania

## Na naukę nigdy nie za późno

W piątek, 9 grudnia odbyło się w Szkole Podstawowej Nr 2 w Prabutach seminarium naukowe „Nauka i edukacja naszą wspólną przyszłością”.

Było to kolejne seminarium naukowe organizowane przy merytorycznym współdziałaniu Wyższej Szkoły Zarządzania w Kwidzynie. Pierwsze odbyło się w marcu b.r. w Sztumie.

Tematyka seminarium, w którym uczestniczyli uczniowie ostatnich klas Zespołu Szkół oraz zainteresowani mieszkańcy Prabut była bardzo zróżnicowana, gdyż obejmowała aktualne problemy z takich dziedzin jak:

polityka, zarządzanie, ekonomia oraz ochrona środowiska. Odbyły się dwie sesje naukowe - pierwsza prowadzona przez dr hab. Krystynę Strzałę, druga natomiast przez prof. dr hab. Jacka Petruszewicza.

W kuluarach seminarium p. Krzysztof Krzeszowski - pełnomocnik rektora ds. promocji absolwentów przedstawił materiały informacyjne na temat możliwości studiowania w WSZ w Kwidzynie.

Organizatorami seminarium byli: Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty Bogdan Pawłowski oraz pełnomocnik rektora WSZ ds. współpracy mgr Katarzyna Strząła-Osuch.



Rektor WSZ prof. dr hab. Jacek Petruszewicz otwiera seminarium.



Wśród słuchaczy p. dr. hab. Krystyny Strzały zasiadli przyszli absolwenci prabuckiego Zespołu Szkół oraz aktualni studenci WSZ.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników ze współorganizatorem



## wieści z ratusza...

### W grudniu też można...

Remont ulicy Rypińskiej, prowadzony na zlecenie Zarządu Dróg Wojewódzkich o tej porze roku jednych zdumiewa, innych bulwersuje, ca znajduje swój wyraz w wystąpieniach i interpelacjach podczas rozmaitych gremiów. Pragnę zatem ten, wydawałoby się, ekstremalny przypadek wyjaśnić, przecinając spekulacje i oskarżenia. Zgodnie z planem inwestycyjnym Zarządu Dróg Wojewódzkich na remont odcinka ul. Rypińskiej w tym roku zaplanowano 800.000zł. Wiosną uruchomiono procedury przetargowe, by z końcem lata rozpocząć i jesienią skończyć inwestycję. Niestety, pierwszy przetarg nie został rozstrzygnięty z powodu zbyt wysokiej ceny oferenta. ZDW ogłosił przetarg drugi, który rozstrzygnięto, ale działania proceduralne, konieczne w przypadku tego typu inwestycji przesunęły całą operację w czasie. Dodam, że nie pierwszy to przypadek, gdy z powodu skrupulatnych przepisów nie można wejść w zaplanowanym terminie na inwestycję. Podobne problemy dotknęły naszą gminę (budowa kanalizacji na „kolonii” - zaskarżenie przetargu przez oferenta) oraz Kwidzyn (budowa „małej obwodnicy” - problemy z wykupem gruntu).

Inwestor, ZDW miał dwa wyjścia: nie rozpoczynać inwestycji i przekazać środki na inne cele (jak powiedział wicedyrektor ZDW Zdzisław Jabłonowski: „na Kaszubach wykorzystają każde pieniądze o każdej porze”) lub rozpocząć roboty w zakresie dopuszczalnymi warunkami pogodowymi. I tak właśnie się dzieje. Wykonawca może w każdych warunkach prowadzić roboty ziemne, instalować krawężniki, robić przepusty i wjazdy. Nieprawdą zatem jest, że na ul. Rypińskiej w połowie grudnia odbywa się marnotrawienie publicznych pieniędzy. Zgodnie z uzyskanymi przeze mnie informacjami od drogowców, prace wymagające odpowiednich warunków pogodowych do zakończenia zostaną wiosną.



Strach pomyśleć, jakie gromy spadłyby na inwestora (ZDW jest i tak dyżurnym chłopcem do bicia) i władze gminy, gdyby z takim trudem wywalczone pieniądze przepadły.

Przy okazji jeszcze raz poruszę temat t zw. WID,

Wspólnych Inwestycji Drogowych, o których już pisaliśmy. Otóż ustawodawca dopuszcza udział środków samorządów lokalnych w inwestycjach ZDW. W praktyce oznacza to, że tam, gdzie samorządy są skłonne partycypować w kosztach, chętniej i prędzej wysyła się ludzi w pomarańczowych kamizelkach. Dobra współpraca samorządu Prabut z ZDW, do znudzenia przypomina na naszych łamach, polega m in. właśnie na współfinansowaniu niektórych inwestycji drogowych. I tak w bieżącym roku w ramach WID-u ZDW wyłożył 300.000zł a gmina 150.000, co pozwoliło na przebudowę skrzyżowania ul. Ogrodowej z Grunwaldzą, wykonanie zatoczki i przebudowę ciągu pieszego przy ul. Jagiełły oraz uporządkowanie skrzyżowania ul. Obrońców Westerplatte z ul. Jagiełły. Przy okazji spróbuję odeprzeć pojawiające się zarzuty pod adresem projektantów wspomnianych remontów. Otóż najwięcej wątpliwości budzi znaczne zwięźlenie wjazdu na ul. Obrońców Westerplatte, co powoduje oczywiste utrudnienie dla kierowców. Proszę sobie jednak przypomnieć, że było tam przejście dla pieszych o rozpiętości prawie 15 m, a przecież jest to miejsce licznie uczęszczane przez uczniów SP2. Wyjeżdżające z ul. Obr. Westerplatte samochody mogły praktycznie swobodnie podjeżdżać do skrzyżowania ustawiając się po dwa na obszarze szerokiego przejścia. Dzięki Bogu, nie pamiętam, by zdarzył się tam wypadek, ale licho nie śpi. Obecnie kierowcy z wszystkich stron wjazdu na skrzyżowanie muszą zwolnić, a dzieci mają do pokonania przejście o połowę krótsze. Natomiast autobusy nie powinny z tej strony wjeżdżać w ulicę prowadzącą do szkoły, gdyż ustawiono w tym miejscu zakaz. Transport dowożonych dzieci odbywa się z przeciwległej strony ulicy, gdzie jest dogodny wjazd i mniejsze nasilenie ruchu pieszych.

Poruszę również temat wjazdu w ul. Ogrodową. Przed przebudową kierowcy, chcąc wjechać w tą ulicę z ul. Grunwaldzkiej musieli sobie przypomnieć plac manewrowy z okresu nauki jazdy. Obecnie wjazd jest poszerzony, podobnie jak początkowy odcinek ul. Ogrodowej. Oczywiście, że chciałoby się poszerzyć ulicę na całej długości, ale potrzebna jest kasa, kasa i jeszcze raz kasa. Gminna kasa nie jest przecież bez dna a każdy chyba przyzna, że w mieście robi się ostatnimi czasy i tak bardzo dużo.

Przyszła zima i Zarząd Dróg Wojewódzkich zapewne jak co roku oberwie za utrzymanie dróg a wiosną za ich remonty, choćby na zasadzie „zajając, a ty znowu bez czapki”. Dyrekcja ZDW ma twardą skórę i zarzuty, choćby jak najbardziej słuszne, na ogół niebezpiecznie podnoszą poziom adrenaliny u samych wnioskodawców. Sam jestem kierowcą i niejednokrotnie psioczę na stan dróg, ale też docierają do mnie argumenty, że, jak wszędzie, zakres działań drogowców limitowany jest stanem budżetu wojewódzkiego. Ponadto uważam, że kontynuacja dobrych relacji z drogowcami leży w dobrze pojętym interesie miasta i gminy Prabuty.

Marek Szulc

## wieści z ratusza...

### Szpital

## Nic nie jest dewastowane

Amerykański pisarz i satyryk Mark Twain napisał niegdyś: „pogłoski o mojej śmierci były mocno przesadzone”. Podobnie przesadzone a zgoła nieprawdziwe okazały się informacje o rzekomej dewastacji pawilonu III Szpitala Specjalistycznego w Prabutach. Pawilon ten, jako zbędny dla planowej działalności szpitala został wyłączony z eksploatacji i zostanie przekazany właścicielowi, Urzędowi Marszałkowskiemu, który zdecyduje o jego dalszym przeznaczeniu. Na alarmujące doniesienia o dewastacji wyposażenia budynku (ponoć miały być wywożone grzejniki, sanitariaty, osprzęt elektryczny) burmistrz w asyście radnych udał się w piątek, 16 grudnia na wizytę u dyrektora szpitala p. Andrzeja Kałużnego. Dyrektor, zaskoczony interwencją, zaprowadził gości do wspomnianego pawilonu, gdzie okazało się, że żadna dewastacja nie ma w nim miejsca, a z pomieszczeń sanitarnych wymontowano jedynie kilka baterii łazienkowych, by przenieść je na oddział II, którego część adaptowano na pomieszczenia biurowe po opuszczeniu budynku administracji.

W rozmowie telefonicznej ze mną dyrektor Kałużny oświadczył, że wykorzystanie nie używanych elementów armatury dla potrzeb innego obiektu szpitalnego jest zwyczajnym i zupełnie uzasadnionym działaniem, tym bardziej, że na adaptację nowych pomieszczeń administracji nie uzyskano ekstra środków z Urzędu Marszałkowskiego a pawilon III pozostaje wciąż jeszcze własnością szpitala. Pogłoski okazały się burzą w szklance wody...

Marek Szulc

### PODZIĘKOWANIE

*W imieniu radnych Rady Miejskiej Prabut i swoim własnym pragnę złożyć serdeczne podziękowanie Panu Burmistrzowi Bogdanowi Pawłowskiemu za konsekwentne, nacechowane ogromnym osobistym zaangażowaniem działanie na rzecz budowy hali widowiskowo - sportowej w naszym mieście. Pańska determinacja i godna podziwu skuteczność, przejawiające się na każdym etapie inwestycji, od koncepcji, poprzez najtrudniejszy jej element - montaż finansowy, do okresu budowy, a na podniosłej uroczystości otwarcia kończąc, dały miastu piękny, nowoczesny jakże potrzebny mieszkańcom obiekt, z którego możemy być dumni.*

*Przewodniczący Rady Miejskiej w Prabutach  
Henryk Fedoruk*

### Listopadowe Święto



Uroczystość Święta Niepodległości odbyła się tradycyjnie przy Pomniku Pamięci w dniu 11 listopada



Kwiaty pod płytą pomnika złożyły m.in. delegacje władz świeckich, duchownych i wojskowych...



...a także przedstawiciele kombatanatów i kresowiaków



Przed Mszą Świętą odbył się koncert pieśni w wykonaniu zespołu śpiewaczego ZNP



## wieści z ratusza...

### Mikołaje są na świecie...



O czym mogły przekonać się dzieci w dniu 6 grudnia, jeśli pojawiły się we wczesnych godzinach popołudniowych w okolicach Urzędu MiG. Mikołaje (czy Mikołajowie?) przy akompaniamencie świątecznych melodii i kolęd rozdawały cukierki.



Urocze, prawda?

### Never ending story...

## Konsultacje, spotkania, dyskusje

Na uchwalenie budżetu władze gminy mają jeszcze czas, ale w myśl porzekadła „co masz zrobić jutro, zrób dziś” rozpoczęto procedury konsultowania, ustalania i wreszcie zatwierdzania budżetu miasta i gminy na 2006 rok. W ramach tych działań odbywa się szereg spotkań zarówno w łonie Rady Miejskiej, jak i konsultacji z zainteresowanymi (oj, jak zwykle cienko z tym zainteresowaniem) mieszkańcami. Podczas wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady w dniu 14 grudnia omówiono konstruowany w ostatnich tygodniach plan dochodów i wydatków, dyskutując nad ostatnimi wnioskami i korektami. Dwa następne dni władze gminy poświęciły na konsultacje społeczne w formie spotkań i „czatu” burmistrza z wirtualnymi dyskutantami.



Największe zainteresowanie budżetem i aktualnymi problemami gminy ujawniło się podczas spotkania w sali MGOK. Burmistrz omówił główne kierunki polityki finansowej gminy na przyszły rok (na wyraźne żądanie niektórych uczestników spotkania nawet dość szczegółowo...)

Z wypowiedzi burmistrza, a także z analizy budżetu podczas posiedzenia komisji Rady Miejskiej (w którym niżej podpisany uczestniczył) wyłania się zupełnie optymistyczna, jak na dzisiejsze czasy, perspektywa. Rzadko który samorząd może pozwolić sobie na luksus przeznaczenia ponad 30% globalnych wydatków na inwestycje, a w naszym przypadku jest to bodaj 34%. A przecież ten właśnie wskaźnik świadczy o potencjale gminy i jej możliwościach rozwoju. Przejeść gminne pieniądze, „aby Polska nie zginęła” każdy głupi potrafi. Trzeba pamiętać, że najbliższe lata będą szansą na wykorzystanie unijnych środków, szansą, która może się w dalszej przyszłości nie powtórzyć. Kto teraz prześni swoje pięć minut, pozostanie w cywilizacyjnym ogniu.



Podczas spotkania w lokalu „DAP” z mieszkańcami „kolonii” wiceburmistrz Wojciech Dołęgowski wyjaśniał przyczynę opóźnienia kluczowej dla tego rejonu miasta inwestycji - budowy kanalizacji. Powód jest jeden ale dotkliwy: jeden z oferentów przetargu na wykonanie zaskarżył decyzję komisji przetargowej i władze zmuszone są teraz czekać na decyzję sądu w tej sprawie. Czekają też miliony złotych ze środków unijnych....oby jak najkrócej.

Marek Szulc

## Doktor Krause - zapomniany prabucianin

Tym razem chciałbym przybliżyć czytelnikom Gazy Prabuckiej postać jednego ze słynnych mieszkańców naszego miasta.

Doktor Krause jest jedną z ważniejszych postaci w historii Prabut w XIX wieku. Jest też, niestety, postacią niemal zupełnie zapomnianą. Obecni mieszkańcy miasta nie wiedzą, kim był i co dla Prabut zrobił.

O samym doktorze niewiele wiadomo, nieznane jest nawet jego imię i data urodzin. Był on radcą zdrowia w Prabutach w drugiej połowie XIX wieku. Oprócz fachowej pomocy wsławił się też tym, że jako jedyny lekarz pozostał w mieście w czasie epidemii cholery w 1861 roku, opiekując się z narażaniem życia chorymi. Jednak zasadniczy powód wdzięczności ze strony mieszkańców to zalesienie terenów na których znajduje się obecnie Szpital Specjalistyczny i boisko sportowe. Teren ten w XIX wieku stanowiły piaszkowe nieużytki (ruchome piaski) rzadko obsadzone świerkami. Nieznane są powody dla których dr. Krause podjął się tego zadania, któremu poświęcił wiele lat i środków. W końcu, po wielu niepowodzeniach udało mu się założyć coraz lepiej rosnące zagajniki.

Doktor Krause umiera na tyfus 07.04.1881 roku. Jednak jego dzieło nie idzie na marne, na tych terenach powstaje boisko sportowe, zaznaczane na mapach tych okolic już w 1910 roku. Na boisku tym od tamtych czasów do chwili obecnej odbywa się wiele imprez i zawodów sportowych. Ciekawą historię ma wybudowany w latach trzydziestych właśnie tutaj Prowincjonalny Zakład Opiekuńczy dla osób umysłowo chorych. Spośród wszystkich miast Prusji Wschodniej, rejencji zachodniopruskiej, starających się o ten przywilej udało się to właśnie Prabutom. W wydanej w tym celu przez miasto broszurze wymieniane są zalety miasta, powody budowy tego obiektu właśnie tutaj i propozycje trzech miejsc. Były to: tereny między jeziorem Liwieniec a lasem kwidzyńskim, tereny w kierunku Susza na końcu ulicy Rypińskiej (dawny majątek Lebsee) i tereny zalesione przez doktora Krausego z częścią majątku Grażymowo. Wygrała ta ostatnia propozycja, pomimo tego, że była najdalej oddalona od miasta - o 20 minut drogi. Widać więc, że już wtedy te tereny miały w sobie pewien urok. Zakład wybudowano w latach 1928-1932. Obecnie mieści się w tym miejscu Szpital Specjalistyczny.

Przedwojenni mieszkańcy miasta potrafili docenić i odpowiednio uczcić dokonania doktora Krause. Po pierwsze, tereny obecnego szpitala były nazywane „Doktorwald” - Lasem Doktora. Nazwa ta była używana już na przełomie XIX i XX wieku. Przyczyniły się do tego: hrabina Dohna von Fickenstein z Kamieńca i von Brunneck z Bałszyc.

Drugim dowodem wdzięczności był pomnik i plac

poświęcony jego osobie. Miejsce to dziś już, niestety, nie istnieje, był to nieduży skwer na przeciw synagogi żydowskiej, pośrodku którego stał kilkumetrowy głaz narzutowy. W jego części centralnej znajdowała się tablica ze skromnym napisem - „Poświęcony doktorowi Krausemu”. Tego placu już dzisiaj nie ma. W tym miejscu znajduje się przedszkole miejskie i częściowo stoją na tym terenie bloki mieszkalne. Pomimo tego głaz się zachował i stoi na terenie jednego z przedsiębiorstw na drugim końcu miasta. Nie ma już tablicy poświęconej doktorowi Krausemu, ale sam obiekt w stanie nie naruszonym istnieje do dzisiaj. Po drugiej wojnie światowej według relacji mieszkańców był on przewrócony, a z chwilą budowy przedszkola przewieziono go z myślą przerobienia na jakiś inny pomnik.

Ostatnim śladem po dr. Krause jest tablica wmurowana w jeden z budynków na terenie Szpitala Specjalistycznego. Obiekt ten, sądząc z budowy (styl neogotycki, tzw. pruska czerwona nieotynkowana cegła), powstał jeszcze przed wybudowaniem całego kompleksu. Na szczytowej ścianie od strony zachodniej, na wysokości około 2 metrów na ziemię, znajdują się podziękowanie od mieszkańców Prabut za trud dr. Krause. Tekst ten jest w języku niemieckim, u dołu doskonale widocznych napisów jest data 1882. Tablica ta jest tak wkomponowana w budynek że prawie niewidoczna.

Na podstawie tych wszystkich obiektów które nosiły imię dzielnego doktora widać, że był postacią ważną dla mieszkańców. Pomimo tego, że dr. Krause był Niemcem, jego narodowość nie jest ważna, przede wszystkim był prabucianinem, który poświęcając swój czas i pieniądze, zrobił wiele dla miasta. Jego dzieło istnieje do dzisiaj. Warto więc w obecnych czasach dołożyć starań, by pamięć o tym dzielnym człowieku nie zaginęła i stanowiła wzór do naśladowania dla młodszych i starszych mieszkańców naszego miasta.

Piotr Pilewski



Nie mamy stosownej fotografii, ale za to dość oryginalne ujęcie tartaku (jakby z dachu „Jarzębiny”). Oczywiście, rozpoznajecie Państwo skrzyżowanie (od niedawna nie istniejące) ul. Daszyńskiego i Jagiełły. Intrygujące jest ledwie widoczne słowo „Westerplatte” w dolnym napisie. A to ciekawe...

MS



## działo się...

### Sto lat, sto lat !

Zasłużony dla polskiej oświaty Związek Nauczycielstwa Polskiego obchodzi wiek swego istnienia. Podobnie, jak zapewne w całym kraju, prabuccy związkowcy swój jubileusz obchodzili z wielką pompą.



Zasłużeni, wieloletni członkowie związku otrzymali okolicznościowe wyróżnienia.



Pani Jadwiga Gintowt przez wiele lat przewodniczyła prabuckiemu oddziałowi ZNP. Obecnie jest przewodniczącą sekcji emerytów. Przy długiej owacji zebranych, wyraźnie wzruszona, odebrała medal Zarządu Głównego z rąk powiatowej szefowej ZNP Jolanty Szulc



Wśród gości spotkania z pewnością rozpoznacie Państwo swoich nauczycieli i wychowawców...



Takim zespołem wokalnym, jak przypuszczam, nie może pochwalić się żadna lokalna organizacja związkowa. Emerytowani lecz nadal aktywni nauczyciele na jubileuszowe spotkanie przygotowali pod kierunkiem Anny Łukaszów specjalny program pieśni.



Po części oficjalnej i koncercie pieśni goście (wśród nich przedstawiciele władz Prabut z burmistrzem na czele) obejrzeni zabawne scenki z życia szkoły w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół w Prabutach i Zespołu Szkół w Trumiejkach.



Jubileuszowy tort obecna przewodnicząca Oddziału ZNP P. Małgorzata Reda dzieliła w asyście najstarszej stażem członkini prabuckiego ZNP P. Haliny Stawiszyńskiej. MS

## krzywym okiem...

### Nie straszmy ludzi!

### **Sprawa szpitala na sesji Rady Powiatu**

W notatce prasowej jednej z lokalnych gazet sprzed kilku tygodni pojawiła się (autoryzowana lub nie) wypowiedź dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Prabutach, Andrzeja Kałużnego, w alarmujący sposób przedstawiająca aktualną sytuację placówki w kontekście zajęć komorniczych części przychodów. Sprawa, wywołana na sesji Rady Powiatu, niektórych radnych zaniepokoiła, innych zaskoczyła, najnowsze bowiem wieści ze szpitala wskazują na względną stabilizację finansową placówki, przechodzącej trudną, ale konsekwentną drogę restrukturyzacji. Dyrektora szpitala zaproszono na sesję, by potwierdził lub zaprzeczył prasowym informacjom. Pan Andrzej Kałużny oświadczył w odpowiedzi na szereg pytań, że proces restrukturyzacji toczy się pomyślnie, a na 2006 rok podpisano kontrakt z Pomorskim Oddziałem NFZ wyższy o 400.000 zł w porównaniu z tegorocznym. Poinformował również o wyłączeniu ze stanu posiadania szpitala nie użytkowanych nieruchomości, które niepotrzebnie zwiększały koszty utrzymania placówki. Obiekty te, zgodnie z zapisami planu restrukturyzacji zostały zwrócone właścicielowi – Urzędowi Marszałkowskiemu, który zdecyduje o ich dalszym przeznaczeniu. W ramach dalszych działań oszczędnościowych toczy się procedura przekazania lokalnej kotłowni firmie, która zmodernizuje urządzenie i będzie świadczyć dla szpitala usługi w zakresie ogrzewania i zaopatrzenia w wodę. Zapytany o skalę zwolnień pracowników w ostatnim okresie dyrektor poinformował, że nie było zwolnień grupowych, a ze stanu 320 zatrudnionych ubyło 26 osób, w większości na skutek przejścia na emeryturę lub wygaśnięcia okresowych umów o pracę.

Dyrektor potwierdził, że problemem szpitala są zajęcia komornicze, obejmujące część przychodów z kontraktu, które wszczęto wbrew ustaleniom, że szpital przechodzący pomyślny proces restrukturyzacji nie powinien podlegać komorniczemu egzekucjom. W dyskusji starosta Leszek Czarnobaj poinformował o zamiarze zgłoszenia przez posła z naszego terenu Jerzego Kozdronia wniosku w Sejmie o nowelizację stosownych w tej sprawie zapisów ustawy. (Już po sesji dowiedziałem się, że egzekucje komornicze wynikają z nie zapłaconych składek ZUS-owskich od wynagrodzeń, szpital ma zatem wybór, albo płacić ZUS, albo godzić się na komornika. Widocznie to drugie wyjście jest „tańsze”...)

Zapytany o wysokość zadłużenia szpitala dyrektor poinformował, że aktualnie wynosi ono około 17 mln zł, co wobec długów innych szpitali „marszałkowskich” nie jest wielkością katastrofalną. Dyrektor podkreślił, że w myśl wynegocjowanego kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia na 2006 r. głównym kierunkiem specjalizacji szpitala pozostaje leczenie chorób płuc, co jest zgodne z Wojewódzkim Planem Zdrowotnym.

Udało się przy tym wyodrębnić kontrakt na torako-

chirurgię, co oznacza, że szpital nadal realizować będzie kompleksowe usługi w zakresie leczenia chorób płuc, pozostając wiodącym ośrodkiem województwa w tym zakresie. Mimo zwiększenia kontraktu na rehabilitację kardiologiczną, będącą nowym profilem działalności szpitala, środki na funkcjonowanie tego oddziału są wciąż dalece nie wystarczające. W kontekście tego problemu nadal widoczna jest rozbieżność interesów właściciela szpitala i kontrahenta usług. Z sobie jedynie wiadomych powodów Pomorski Oddział NFZ podpisał kontrakt na rehabilitację kardiologiczną z niepublicznym NZOZ-em z Jastarni, przez co urządzony sporym wysiłkiem finansowym właściciela prabucki oddział będzie nadal nie zupełnie wykorzystany. W podsumowaniu swoich wypowiedzi dyrektor Kałużny stwierdził, że za 2-3 lata placówka będzie się w pełni bilansowała, o ile kontrakty nie będą zmniejszane a właściciel kompleksowo rozwiąże problem zadłużenia swoich szpitali.

*Czujność polityczna niektórych samorządowców powiatu mogłaby być godna pochwały, pod warunkiem, że nie powoduje zbędnej eskalacji niepokoju wśród pracowników szpitala i ich rodzin. W świetle wypowiedzi dyrektora i opinii uzyskanych przeze mnie już po sesji w środowisku szpitala mocno przesadzone wydają się dramatyczne stwierdzenia o niepewności jutra pracujących tam ludzi. Przesadzone i wyrażone nie na czasie. Załoga szpitala nauczyła się żyć z myślą o trudnej sytuacji placówki, podobnie jak zespoły pracownicze innych szpitali, będących w podobnym lub gorszym położeniu. Podbijanie bębna niczemu więc nie służy, poza wykazaniem wspomnianej, przejawianej co jakiś czas, aż chce się rzec, dyżurnej „czujności”. Ambicje i chęci lokalnych polityków mają się przy tym nijak do możliwości, bowiem samorząd powiatu, podobnie jak samorząd gminy ma niewielki wpływ na decyzje zarówno właściciela, jak i płatnika za usługi. Można wyrażać swoje stanowisko, apelować do jednych i drugich (co samorząd Prabut czynił w ostatnim czasie, zwracając się do UM, dyrekcji NFZ, Rady NFZ, pomorskich parlamentarzystów i Bóg wie do kogo jeszcze) a ci i tak, cytując Dańca, „robio co chco”.*

*Z przykrością muszę stwierdzić, że reprezentując i jako radny i jako publicysta spokojne stanowisko w sprawie szpitala spotykam się z zarzutem, że popełniam grzech zaniechania i przez postawę „jakoś to będzie” ja i mi podobni prowadzimy szpital ku katastrofie. Wobec tego jeszcze raz podkreślę, że na politykę właściciela, ponieważ jak na razie słuszną i zbawienną my, lokalni samorządowcy nie mamy wpływu, podobnie jak na poczynania NFZ. Ponadto przypomnę, że alternatywą pozostaje koncepcja połączenia szpitala z kwidzyńską spółką „Zdrowie”, która zbawienną zgoła nie jest, bowiem zakłada zwolnienie większej części załogi prabuckiego szpitala i drastyczne ograniczenie jego profilu działalności.*



## krzywym okiem...

### Nie straszmy ludzi!

### **Sprawa szpitala na sesji Rady Powiatu**

(cd. z poprzedniej strony)

Póki co, szpital funkcjonuje na podstawie opracowanego przez organ marszałkowski programu restrukturyzacji, czy się to podoba komukolwiek, czy nie. Aby nie pozostawić czytelników w przeświadczeniu, że działania i zamierzenia właściciela szpitala są samorządowi lokalnemu zupełnie nieznane, informuję, że władze Prabut są w stałym kontakcie z organem założycielskim szpitala, o czym chociażby świadczy ostatnie spotkanie Komisji Stałych Rady Miejskiej Prabut z dyrektorem Departamentu Zdrowia UM p. Tadeuszem Podczarskim, które odbyło się 30 listopada.



Wcześniej, 16 listopada, burmistrz spotkał się z p. Podczarskim i dyrektorem szpitala p. Andrzejem Kałużnym, a 24 listopada z przedstawicielami związków zawodowych, działających w placówce.



W wyniku wspomnianych spotkań burmistrz zobowiązał się do nawiązania kontaktów z pomorskimi parlamentarzystami w celu próby nowelizacji ustawy, zezwalającej na zajmowanie przez komorników 25% przychodów szpitali przechodzących restrukturyzację.

Tak więc, spoko, chciałoby się powiedzieć, są tacy, którzy trzymają rękę na pulsie. Nie pamiętam, aby samo wysłuchiwanie dyrektorskich relacji kiedykolwiek szpitalowi pomogło. A tymczasem szpital, jak ten trzmiel, który lata wbrew opiniom naukowców, którzy twierdzą, że ma za małą powierzchnię skrzydeł w stosunku do masy ciała, - po prostu istnieje.

Marek Szulc

## ze sportu...

### **Nagroda dla naszej Pauliny**

O sukcesach sportowych młodej prabucianki Pauliny Urbanowicz pisaliśmy na naszych łamach, ale przypomnę, że jest ona aktualną brązową medalistką Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w biegu na 1500m z przeszkodami. Ta utalentowana zawodniczka uczy się obecnie w kwidzyńskim ILO, a trenuje w klubie „Rodło” pod okiem prabuckiego trenera Jędrzeja Krasieńskiego.

W piątek, 2 grudnia w sali audytorijnej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku odbyło się podsumowanie sezonu lekkoatletycznego 2005. Spotkanie było okazją, by nagrodzić wyróżniających się sportowców z rejonu Pomorza. Nagrody otrzymali zawodnicy wszystkich kategorii wiekowych, którzy w minionym sezonie zdobyli medale podczas mistrzostw Polski, Europy i świata.

Miło nam poinformować Czytelników, że wśród wyróżnionych znalazła się również utalentowana prabucianka, odbierając nagrodę w gronie tak wybitnych sportowców, jak Anna Rogowska i Marcin Chabowski - Mistrz Europy Juniorów.

Na zdjęciu poniżej - nagrody wręcza rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu prof. Wojciech Przybylski.



## **Wizyta u praźródła - cz. III**

*Dalszy ciąg pracy historycznej P. Joanny Stęпки, która stanowić może cenne źródło dla uczniów i studentów, jak również wzbudzić zainteresowanie zwykłych zjadaczy chleba, ciekawych przeszłości naszej ziemi.*

### **Ustrój Prabut**

#### **Prawo obowiązujące**

Miasto otrzymało w 1330 roku przywilej, wystawiony przez biskupa Rudolfa. Przywilej ten skierowany był do mieszczan. Biskup nadał posiadłości w mieście i poza miastem na prawie chełmińskim, gwarantował miastu samorząd, określił stosunki wewnętrzne oraz zasadnicze aspekty prawne, ekonomiczne i przestrzenne, regulował też sprawę sądownictwa.

•ródłem prawa chełmińskiego były dwa dokumenty dla miasta Chełmna i Torunia z 1233 roku i 1251 roku, wyroki sądu wyższego prawa chełmińskiego w Chełmnie i zwyczaj prawa magdeburckiego oraz pouczenia tamtejszej ławy miejskiej. Wprowadzono do przywileju chełmińskiego odstępstwa od magdeburckich wzorów prawnych.

Pierwsza faza rozwoju samorządu gmin lokowanych na prawie chełmińskim wiązała się z powstaniem, obok urzędu sołtysa również rady i ławy. Organy te odgrywały najważniejszą rolę w organizacji władzy w mieście, reprezentowały społeczność miejską. Za ich pośrednictwem mieszkańcy wywierali wpływ na sądownictwo i administrację.

Relacje między biskupem (panem miasta) a miastem (mieszkańcami) zostały oparte na przywileju lokacyjnym. Zgodnie z przedmiotowym aktem, biskup skupiał w swym ręku pełnię władzy w mieście. Zatwierdzał ustrój miasta, ponieważ zachował dla siebie sądownictwo miejskie i prawo do mianowania sołtysa. Biskup sprawował sądownictwo wyższe, które z jego upoważnienia podlegało biskupiemu wójtowi. Biskupi wójt był najwyższym urzędnikiem administracji posiadłości biskupiej. Przewodniczył obradom sądu ziemskiego w Prabutach. Miasto w czasie wojny musiało wystawić oddział złożony z mieszkańców, którym dowodził biskupi wójt. Na przykład w bitwie pod Grunwaldem wojskami biskupimi dowodził jego wójt, Marguard. Ponadto biskup zatwierdzał wilkierze (*uchwały ludu, oznaczające w niemieckim prawie zwyczajowym zbiór takich ustaw, które ludność danej okolicy bez współdziałania rządu sama dla siebie wydała - przyp. redakcji*) oraz statuty miejskie, które określały ustrój i życie wewnętrzne miasta. Biskup wpływał na wybór członków rady miejskiej i burmistrza.

Brak jest informacji o przejmowaniu przez rady miast pomezzańskich, w tym Prabut, niektórych uprawnień władczych związanych z regale targowym (*prawo do zakładania targowisk - przyp. redakcji*). Biskup przekazał na podstawie dokumentu z 1330 roku, za odpowiednią

opłatą, część swoich uprawnień władczych miastu. Mieszczanie otrzymali prawo do 1 części dochodów z urzędów targowych – z ław chlebowych i jatek mięsnych, a z pozostałych urzędów do 1 części czynszów (z ław szewskich, łaźni, piwnic pod ratuszem).

Miasto było potrzebne dla obsługi zamku, było z nim związane poprzez zbyt wyrobów rzemiosła dla zamku i czerpało z tego faktu zyski. Znaczenie dla miasta miał też dwór biskupi, złożony z urzędników i jego obsługi. Wpływał on na dochody mieszkańców miasta, gdyż część mieszkańców pracowała na zamku. Biskupi i ich urzędnicy jednak nie interesowali się rozwojem gospodarczym miasta, rozwojem umysłowym ludności, kultury i nauki wśród mieszkańców, ponieważ ich uwaga skupiona była głównie na samym zamku.

W wyniku takiej polityki, samodzielność miasta była bardzo ograniczona. Biskupi wywierali wpływ niemal na każdą dziedzinę życia. Najważniejsze sprawy wymagały ich zatwierdzenia. Przejęcie przez gminę sołectwa zapewniłoby mieszkańcom większy wpływ na sądownictwo miejskie oraz spowodowałoby wzrost dochodów gminy, jednak w Prabutach do tego nie doszło.

### **Organizacja władz miejskich**

#### **1. Burmistrz i rada miejska**

Władzę samorządową miasta tworzyła rada miejska, składająca się z rajców. Na czele rady stał burmistrz.

W przywileju wystawionym dla Prabut przez biskupa Rudolfa w 1330 roku wzmiankowani byli jako świadkowie: burmistrz z Prabut – Mikołaj Sartor, sołtys z Prabut – Konrad Sebenwirt oraz prabucki rajca – Marcin Calvus. Ale też osoby te traktuje się jako władze Kwidzyna. Jednak porównując listę świadków z 1330 z listą świadków znajdującą się w dokumencie wystawionym dla Prabut przez biskupa Bertolda 10 lat później, w 1340 roku, jako świadkowie wzmiankowani byli: burmistrz z Prabut – Mikołaj Sartor oraz sołtys z Prabut – Konrad. Przyjmując, że sołtys Konrad wzmiankowany w 1340 roku jest tym samym sołtysem, który był wzmiankowany w 1330 roku jako Konrad Sebenwirt, tyle tylko że pominięte zostało jego nazwisko, świadczy o tym, że osoby te i w 1330 roku były władzą Prabut. Nie wymienia się tu prabuckich rajców, ale nie ulega wątpliwości, że rajcy w Prabutach byli. Porównując natomiast powyższe osoby z listą świadków wymienioną w dokumencie wystawionym dla Prabut przez biskupa Bertolda w 1342 roku, jako świadkowie wzmiankowani byli: burmistrz Prabut – Mikołaj Sartor oraz sołtys ze Stańkowa – Konrad. Ten sam więc sołtys wzmiankowany był w 1340 roku jako sołtys miejski (z Prabut), natomiast w 1342 roku jako sołtys wiejski (ze Stańkowa). Uważam jednak, że chodzi tu o tego samego sołtysa i jest on sołtysem z Prabut. Świadczyłoby to wówczas o tym, że ster rządów w mieście niezmiennie przez 12 lat sprawowały te same osoby.



## z naszej historii... (J. Stęпка)

### Wizyta u praźródła - cz. III

Ponadto nazwisko burmistrza – Sartor – wskazuje na to, że na czele miasta stał rzemieślnik, gdyż wyraz „sartor” oznacza – krawiec (a dokładniej, licheski krawiec, łaciarz).

L. Schwalm podaje, że podczas wyprawy wojennej przeciwko pogańskiemu Litwinom w roku 1382, korpus pomocniczy wyznaczony przez biskupa, dowodzony przez biskupiego wójta, Jana Rabe, został napadnięty. Biskupi wójt wraz z burmistrzem Prabut, Reinerem, straciwszy wielu ludzi, zostali wzięci do niewoli. Jan Rabe został uwolniony, w drodze wymiany, niewiadomo jednak, czy również burmistrz został uwolniony.

Burmistrz reprezentował radę na zewnątrz i był wykonawcą jej uchwał. Wydawał zarządzenia w sprawach porządkowych i rozstrzygał spory mniej ważne.

Rada pochodziła z wyborów. Sposób wyboru oraz liczbę kolegium rajców określały przywileje nadane przez pana miasta. Liczba rajców zależała od wielkości miasta. W Prabutach prawdopodobnie rada składała się z 12 rajców. Z grona rady wybierano burmistrza. Biskupi zachowali jednak decydujący wpływ na skład osobowy rady, gdyż wybór burmistrza i rajców wymagał zatwierdzenia biskupa. W roku 1451 biskup pomezanski, gdy dowiedział się od wielkiego komtura, że burmistrz i rada miejska Prabut zamierzają przystąpić do Związku Pruskiego, odwołał całą radę i nakazał winnym opuścić miasto. Pieczęć miejską do czasu wyboru nowej rady przekazał sołtysowi i ławie.

Rada miejska reprezentowała interesy miasta na zewnątrz i wobec innych miast. Pełniła funkcje ustawodawcze i wykonawcze. Zakres jej kompetencji wynikał z postanowień przywileju lokacyjnego, z ogólnych przepisów prawa i przywilejów. Rada powoływała urzędników miejskich i określała zakres ich obowiązków, sprawowała nadzór nad ich działalnością. Zajmowała się sprawami policyjnymi, gospodarczymi i handlu, ustalała ceny żywności (w zależności od cen zboża), sprawowała główny nadzór nad cechami. Dwóch mężczyzn z każdego cechu (tzw. zaprzysiężeni) musiało przed radą złożyć przysięgę, że będą wspierać jej działania dla dobra miasta, służyć jej pomocą i radą.

Rada miejska wspólnie z trzecim porządkiem (kolegium przedstawicieli cechów i drobnych kupców) uchwałała wilkierze, regulujące życie społeczno – gospodarcze w mieście, które zatwierdzał biskup. Przysługiwało jej prawo uczestniczenia w zebraniach korporacji (cechu) oraz wymierzania im kar. Rozstrzygała spory między cechami o zakres produkcji. Sprawowała nadzór nad działalnością stanowisk sprzedaży, jej podlegały stragany i ławy. Przez podległych sobie urzędników administrowała majątkiem miejskim. Pilnowała, aby mieszkańcy terminowo płacili podatki.

Rada sprawowała patronat nad szkołami parafialnymi i zakładami opiekuńczymi.

Przyjmowała do prawa miejskiego. Wydawała wyroki w sprawach niewłaściwego użytkowania miar i wag. Rozstrzygała spory, pełniła funkcję sądu apelacyjnego od wyroków sołtysa i ławy oraz sądów cechowych.

#### 2. Sołtys i ława miejska - sąd

Z chwilą nadania miastu praw miejskich, zasadzca (lokator), wyznaczony przez biskupa, którego rolą było założenie miasta, z reguły otrzymywał urząd sołtysa. Sołtys otrzymywał również uposażenie ziemskie w postaci 10% patrymonium miejskiego, wolną od czynszów parcelę w mieście, 1/3 dochodów z regale targowego i 1/3 dochodów z kar sądowych. Sołtys posiadał uprzywilejowane stanowisko w XIII i XIV wieku. Był zastępcą oraz pełnomocnikiem pana miasta. W pierwszych latach istnienia miasta odpowiedzialny był za przestrzeganie postanowień dokumentu lokacyjnego i regulację życia miejskiego. Po pewnym czasie funkcję tę przejęła rada miejska.

Jak już wcześniej pisałam, sołtys Prabut po raz pierwszy był wzmiankowany w 1330 roku.

Urząd sołecki był bardzo ważny dla miasta, w większości miast wykupiło go miasto, a w Prabutach kupił ten przywilej prawdopodobnie biskup Rudolf od lokatora i pozostawił sobie coroczne mianowania sołtysa. Wyboru sołtysa dokonywał biskup za radą swych urzędników.

Sołtys przewodził ławie sądowej i należał do rady miejskiej. Sołtys Prabut wzmiankowany w dokumentach z 1330, 1340 oraz 1342 roku był wymieniony razem z rajcami, to znaczy, że był rajcą.

Do sądu miejskiego należało sądownictwo mniejsze, tj. spory cywilne i karne za pobicia i lekkie zranienia oraz sądownictwo na drogach publicznych w granicach patrymonium. Często stosowaną karą było wygnanie. W sprawach gardłowych, w których wydawano karę śmierci, niezbędne było potwierdzenie biskupa. Sądownictwo wyższe oraz dochody z kar sądowych należały do biskupa. Biskup był organem odwoławczym od wyroków rady, do której mogli odwołać się niezadowoleni z wyroku ławy miejskiej. Niestety nie zachowały się prabuckie księgi ławnicze (sądowe), gdzie wpisywane były wszystkie kupna, sprzedaże i zamiany gruntów miejskich i okolicy, podziały majątkowe oraz zapisy testamentowe.

Najsłabiej rozwinięta była autonomia sądowa w miastach we władztwie terytorium biskupów pomezanskich i chełmińskich. c.d.n

Joanna Stęпка

*No i patrzcie Państwo, czyta się to jak bajkę... Obfitość, różnorodność i podział kompetencji organów ówczesnej władzy może budzić zdumienie. Burmistrz, rajcy, sołtys, ława, „trzeci porządek”, cechy... Ciekawe, czy w Prabutach był ktoś bez żadnej funkcji i czy mieli diety...Może i fajny byłby ten ustrój, gdyby nie jeden podstawowy mankament: o wszystkim i tak decydował ostatecznie biskup. Całe szczęście, że mamy Księdza Infułata bez dyktatorskich zapędów...* MS

## Pracowity, kulturalny listopad

Jesienna aura nie zachęca do spacerów, sprzyja natomiast różnym przedsięwzięciom kulturalnym. Nasi i nie tylko nasi artyści mieli w listopadzie pełne ręce roboty, o ile tak można określić działalność estradową.



Najpierw nasze dzieci z zespołu MGOK „Elfy” wyśpiewały III miejsce w ogólnopolskim festiwalu piosenki integracyjnej „Uśmiechy spod parasola”. Trzecie miejsce w kategorii solistów zdobyła również Ola Wysocka



20 listopada gościli u nas laureaci ogólnopolskiego festiwalu „Wieczorne Nastroje”. Przy pełnej sali wysłuchaliśmy mini-recitali piątki artystów. I miejsce w festiwalu zajął Krzysztof Napiórkowski z Krakowa.



Premierowy spektakl teatru szkolnego prabuckiego Zespołu Szkół pt. „Narodziny”, zrealizowany pod kierunkiem P. Agnieszki Lewandowskiej - Lech, przy współpracy z MGOK.



W corocznym konkursie - zabawie „Złota dziesiątka” organizowanym przez „Combo Juniors Band” w kwidzińskiej kawiarni „Miła” w dniu 26 listopada wystąpiła para naszych solistów: Wioleta Kossak i Marcin Kruszyński, odnosząc zdecydowany sukces. Piosenki w ich wykonaniu zdobyły I i II miejsce (Wioleta) oraz III i V (Marcin). Dla Wiolety był to nadzwyczaj udany debiut w roli solistki bigbandu (Marcin jest w CJB etatowym gitarzystą).



Listopadowy serial zakończył Wojciech Cejrowski, znany podróżnik, publicysta, pisarz, miłośnik muzyki country, a przede wszystkim prześmiewca z pamiętnego „WC kwadrans”. Jego występ w sali MGOK możliwy był dzięki zaangażowaniu Państwa Kordowskich, którzy tego oryginalnego gościa zaprosili i sfinansowali całe przedsięwzięcie, za co Im serdecznie dziękujemy. *Marek Szulc*



## rozmaitości...

### Ratownictwo w Prabutach

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Prabutach należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, obejmująca swoim działaniem gminę Prabuty została wyposażona w zestaw ratownictwa medycznego R-1. Jest to podstawowy zestaw medyczny jakim dysponują jednostki KSRG, w skład którego wchodzi: deska ortopedyczna z anatomicznym stabilizatorem głowy stosowana podczas urazów kręgosłupa, zestaw szyn „Kramera” do stabilizacji kończyn, torba z opatrunkami, hydrożele przeciwo-parzeniowe, zestaw tlenowy, kołnierze ortopedyczne dla dorosłych i dzieci. W październiku br. pięciu ratowników OSP Prabuty ukończyło kurs ratownictwa medycznego obowiązujący w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym. Umiejętności ratowników zdobyte podczas szkolenia jak i zakupiony sprzęt będą służyły podniesieniu bezpieczeństwa mieszkańców gminy. Kolejnym krokiem na rzecz ratownictwa w Prabutach ma być przystosowanie samochodu marki Honker do działań z zakresu ratownictwa technicznego i medycznego. Aktualnie zbieramy fundusze na zakup niezbędnego sprzętu ratownictwa drogowego jakimi są pompa hydrauliczna oraz nożyce hydrauliczne. W/w sprzęt służy do uwalniania uszkodzowanych w wypadkach komunikacyjnych.

Jakakolwiek pomoc od przedsiębiorców i firm z gminy Prabuty będzie mile widziana, w zamian ratownicy OSP służą szkoleniami w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Za dotychczasową pomoc składamy podziękowanie wszystkim sponsorom z gminy Prabuty z nadzieją na dalszą współpracę i pomoc.

Z ratowniczym pozdrowieniem  
ratownicy OSP Prabuty.

### Dla przedszkola - przyjaciel potrzebny od zaraz...

Dyrektor, Rada Rodziców oraz Rada Pedagogiczna Przedszkola Nr 1 w Prabutach zwraca się z gorącą prośbą o dofinansowanie modernizacji placu zabaw dla dzieci. Obecnie funkcjonujące instalacje nie spełniają podstawowych warunków bezpieczeństwa, nie mówiąc o estetyce. Najbardziej zainteresowani, rodzice i pracownicy zadeklarowali swoją pomoc, ale to wciąż za mało. Tego typu inwestycja wymaga nie tylko nakładu pracy fizycznej, ale przede wszystkim środków finansowych. Uzyskałszy już obietnicę zakupu drewna po niższej cenie oraz deklarację jego obróbki. Każda pomoc od osób prywatnych i firm będzie mile widziana, a nie ma piękniejszej nagrody, jak uśmiech dziecka.

Z nadzieją, że znajdą się ofiarodawcy, podajemy numer konta:

**B.S. Prabuty 46 83 19 000 3 000000 55 2 0000 10**  
Wpłaty dokonać można również w sekretariacie placówki

### Wędkarze dziękują

Na prośbę prabuckiego koła Państwowego Związku Wędkarskiego burmistrz Bogdan Pawłowski sobie tylko znanym sposobem nakłonił dyrekcję Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Sztumie do ofiarowania na rzecz koła 50 kg materiału zarybieniowego szczupaka, uzyskanego z odłowu redukcyjnego na jeziorze Liwieniec. Te całkiem już pokaźne sztuki przeprowadziły się tym samym na Sobicę, jezioro, będące w gestii naszego PZW. Za naszym pośrednictwem działacze koła pragną podziękować Panu Burmistrzowi za skuteczne wstawiennictwo.

Przy okazji informujemy, że prabuccy wędkarze sami też potrafią zatroszczyć się o to, co potem sami próbują złapać, niestety, przy wciąż wydatnej pomocy kłusowników. Ostatnio wpuszczono do Sobiczy 2,5 tysiąca szczupakowego narybku. O rezultatach tych zabiegów przekonamy się choćby podczas „majówkowych” zawodów wędkarskich...

### Na żywca z innych źródeł...

#### Dzywiny tieskt

Zdognie z nanjwoymnszi baniadmai perzporawdzomyni na bytyrijskch uweniretasytch nie ma zenacznia kojnolesc lter przy zpiasie dengao solwa. Nwajzanszyeim jest, aby prieszwa i otatsnia lteria byla na siwom mijsecu, ptzosałoe mgoą być w niaedzile i w dszalym cągu nie pwinono to sawrztać polbemórw ze zozumierniem tksetu. Dzijee sie tak datgelo, że nie czamyty wyszistkch lteir w sołwie, ale clae solwa od razu.



Gdzieś w Polsce: pojazd kosmiczny próbuje uprowadzić mieszkańca Ziemi, który stawia zaciekły opór.

## rozmaitości...

**ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW  
STACJA PRABUTY – ODJAZDY  
(pogrubiony druk - poc. pospieszne)  
rozkład aktualny do 31 marca 2006**

**DZIAŁDOWO 1.18 PR, 5.57TLK (D), 13.02TLK (2), 19.54TLK (3)**

**GDYNIA GŁ. 3.43 PR, 9.19TLK (4), 10.13 PR(1), 15.08TLK (2), 17.02 PR (2), 20.21 PR, 21.08Ex (B)**

**ŁAWA GŁ. 1.18 PR, 4.47 PR, 5.57TLK (D), 6.23 PR, 7.08 PR(E), 9.08 PR, 10.22 PR(2), 11.10 SKM, 13.02TLK (2), 14.00 PR, 15.03 PR(D), 16.16 PR, 17.08 SKM, 18.17 PR, 19.34 PR, 19.54TLK (3), 20.14 PR(2), 20.25 SKM,**

**KIELCE 1.18 PR**

**KOŁOBRZEG, KOSZALIN 3.43 PR, 15.08TLK (2), 17.02 PR(2)**

**KRAKÓW 1.18 PR**

**MALBORK 3.43 PR, 5.51 PR, 6.56 PR, 8.44 PR, 9.19TLK (4), 10.13 PR(1), 10.50 PR, 12.31 SKM, 15.08TLK (2), 15.24 PR, 16.27 PR, 17.02 PR(2), 17.33 PR, 18.26 SKM, 19.21 PR, 20.21 PR, 21.08Ex (B), 22.16 SKM**

**OLSZTYN 7.08 PR(E), 10.22 PR(2), 20.14 PR(2)**

**TCZEW 3.43 PR, 9.19TLK (4), 10.13 PR(1), 12.31 SKM, 15.08 TLK (2), 17.02 PR(2), 18.26 SKM, 20.21 PR, 21.08 Ex (B)**

**WARSZAWA 1.18 PR, 5.57TLK (D), 13.02TLK(2), 19.54TLK (3)**

Legenda:

(B) – kursuje od poniedziałku do piątku i w niedziele oprócz 25 XII

(D) – kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt

(E) – kursuje codziennie oprócz niedziel i 26 XII.

(1) – kursuje codziennie oprócz 25, 26 XII, 1 I.

(2) - kursuje codziennie oprócz 25 XII.

(3) – kursuje tylko w piątki i niedziele, poza tym na zarządzenie

(4) – kursuje tylko w poniedziałki i soboty, poza tym na zarządzenie

Ex – Ekspres

TLK – Tanie Linie Kolejowe - obowiązuje dopłata.

PR – pociągi Spółki PKP Przewozy Regionalne

SKM – pociągi Spółki Szybka Kolej Miejska

**Sklep z taną odzieżą pochodzenia  
angielskiego zaprasza:  
pawilon przy ul. Kisielickiej**

### *Na żywca z innych źródeł...*

Szedł przechodzić ulicą i zobaczył nowy sklep. Myśli sobie: „wpadnę”. Wita go uśmiechnięty sprzedawca:

- Dzień dobry. W czym możemy pomóc, co chciałby pan kupić?

Facet się zastanawia i mówi:

- Rękawiczki.

- To proszę podejść do tamtego działu.

Gość idzie do wskazanego działu i mówi:

- Chcę kupić rękawiczki.

- Zimowe czy letnie?

- Zimowe.

- To proszę przejść do następnego działu.

Facet poszedł.

- Dzień dobry, potrzebne mi zimowe rękawiczki.

- Skórzane, czy nie?

- Skórzane.

- To proszę podejść do następnego działu.

Facet podenerwowany podchodzi do wskazanego stoiska.

- Chcę kupić zimowe, skórzane rękawiczki.

- Z klamerką czy bez?

- Z klamerką.

- Proszę podejść do następnego działu.

Facet już wkurzony, ale idzie nic nie mówiąc.

- Poproszę rękawiczki, zimowe, skórzane i z klamerką.

- Z klamerką na zatrzask czy na rzepy?

- Na rzepy.

- Zapraszam do działu naprzeciwno.

Facet nie wytrzymuje i wrzeszczy:

- Proszę przestać się nade mną znęcać! Sprzedajcie mi wreszcie te rękawiczki i sobie pójdę.

- Proszę pana, proszę o cierpliwość, chcemy panu sprzedać dokładnie takie rękawiczki jakich pan potrzebuje.

Facet idzie dalej.

- Proszę rękawiczki, zimowe, skórzane i z klamerką i na rzepy.

- A jaki kolor?

Nagle otwierają się drzwi i do sklepu wchodzi facet z sedesem świeżo wyrwanym z podłogi, od którego odstają kawałki glazury. Niesie go na wyciągniętych rękach. podchodzi do lady i krzyczy:

- Taki mam cholerny sedes, a taką glazurę! Tyłek już wam wczoraj pokazywałem! A teraz sprzedajcie mi wreszcie JAKIKOLWIEK papier toaletowy!

**A całkiem markową, taną odzież ze Skandynawii można kupić w nowo otwartym stoisku na terenie dworca PKP.**

**Tylko jedno stoisko!**

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: [kulturaprabuty@op.pl](mailto:kulturaprabuty@op.pl). Druk: Drukarnia „W&P” Malbork ul. Akacyjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.